

Rozważania: poniedziałek 4 tygodnia wielkanocnego

Rozważanie na poniedziałek 4 tygodnia wielkanocnego.

Proponowane tematy to:

Chrystus jest naszą bramą;
dobry pasterz woła nas
pojedynczo; słuchać Pana
Jezusa w Kościele.

24-04-2021

- Chrystus jest naszą bramą;

- Dobry pasterz woła nas pojedynczo;
 - Słuchać Pana Jezusa w Kościele.
-

«JA JESTEM BRAMĄ owiec» (J 10,7).
Pan Jezus określa siebie samego jako bramę, przez którą przechodzą pasterze i stado owiec. Ostrzega, że są tacy, którzy starają się wedrzeć do stada innymi drogami, starają się przesadzić ogrodzenie, ale nie są oni dobrymi pasterzami. Jedynie przechodząc przez Chrystusa, bramę, owce mogą przejść pewnie, odnaleźć zieloną trawę, życie w obfitości. Pan Jezus znajduje się w centrum naszej wiary, jest początkiem i końcem stworzenia, alfą i omegą, jak ogłasza kapłan, kiedy zapala paschał podczas Wigilii paschalnej. «Rozpal swoją wiarę – mówił św. Josemaría. — Chrystus nie jest postacią, która przeminęła. Nie jest wspomnieniem,

które gubi się w mrokach historii. On żyje! św. Paweł powiada: *Jesus Christus heri et hodie, ipse et in saecula!* — Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki!»^[1].

Z jaką siłą odcisnęła się postać Pana Jezusa w tych, którzy mieli z Nim bezpośredni kontakt! Święty Piotr i święty Jan, po uzdrowieniu chromego od urodzenia i ostrzeżeniu ze strony Sanhedrynu, aby nie mówili o Zmartwychwstałym Chrystusie: «Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli» (Dz 4,20). Święty Paweł, który spotkał się z Jezusem w drodze do Damaszku, uważał Go za swoje własne życie (por. Fil 1, 21) i jego wielkim pragnieniem było głoszenie *Chrystusa, mocy Bożej i mądrości Bożej* (por. 1 Kor 1,24).

Rozważając obraz Chrystusa jako bramy, możemy pomyśleć, czy rzeczywiście chcemy, żeby wszystko

co nam się przytrafia przeszło przez Niego. W naszej relacji z Panem Jezusem, może się przydarzyć, że istnieje «Istnieje wymiar doświadczenia chrześcijańskiego, który być może pozostaje trochę w cieniu: wymiar duchowy i emocjonalny. Poczucie, że łączy nas specjalna więź z Panem, jak owce i pasterza. Czasami nazbyt racjonalizujemy wiarę i grozi nam, że przestaniemy odróżniać tembr tego głosu, głosu Jezusa Dobrego Pasterza, który pobudza i fascynuje. Jak przydarzyło się dwom uczniom z Emaus, których serce pałało, kiedy Zmartwychwstały mówił do nich, gdy byli w drodze. Jest to wspaniałe poczucie, że jest się kochanym przez Jezusa. (...) Dla Niego nigdy nie jesteśmy osobami obcymi, ale przyjaciółmi i braćmi»^[2].

W CIĄGU LAT swojego nauczania na ziemi, Pan Jezus dawał światło wielkiej liczbie ludzi. Pismo Święte mówi nam, że osoby, które zbliżały się do Niego, były zachwycone sposobem Jego nauczania, bardzo różniącym się od tego, do czego byli przyzwyczajeni (Mk 1, 22). Jego słowa dające głęboką i nową nadzieję – nadzieję, która nie kończy się tu na ziemi – sprawiały, że tłumy zbierały się wokół niego jak owce, które pragną usłyszeć głos swojego pasterza. Chrystus «woła on swoje owce po imieniu» (J 10, 3), mówi do serca każdej osoby. To oznacza, że za Jego głosem możemy zawsze odnaleźć osobiste wezwanie Pana Jezusa. Nie są to myśli o niewielkim znaczeniu dla naszego codziennego życia: wiara jest prawdziwa, kiedy czyni się ją własną, kiedy odkrywamy, że ukierunkowuje nasze najgłębsze pragnienia i prawdziwie rozświecła okoliczności w których żyjemy, nasze relacje rodzinne,

zawodowe, społeczne... Wówczas działamy z wolnością, jak owce, które wchodzą i wychodzą z zagrody, odnajdując poczucie bezpieczeństwa, znajdując potrzebną im paszę (por. J 10, 9).

Wyprowadzając owce z zagrody, pasterz «staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają» (J 10,4). Aby usłyszeć z większą jasnością głos Chrystusa, potrzebujemy ciągle bardziej zgłębiać treść naszej wiary. Święty Paweł porównuje wiarę do tarczy, «dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego» (Ef 6,16). Te przekonania, przyjęte z łaską Bożą w naszym własnym życiu, podtrzymują nas, ale przede wszystkim dają nam siłę, do niesienia pokoju w środowiska, w których się poruszamy. W ten sposób, na przykład, ten który głęboko przyjął prawdę o tym, że jest synem Bożym, będzie potrafił

zmierzyć się ze spokojem z codziennymi trudnościami, będzie potrafił obchodzić się lepiej z innymi, ponieważ są jego braćmi, będzie potrafił myśleć o tym świecie jako o domu, jaki podarował nam Bóg Ojciec.

Doświadczenie znalezienia się przy Chrystusie przekształca nas. Nie prowadzi nas jedynie do *wierzenia w coś*, ale do *bycia kimś* nowym, do bycia Chrystusem dla innych. Święty Josemaría wskazywał, że «być świętym, być szczęśliwym na ziemi i osiągnąć szczęście wieczne –właśnie na tym polega świętość–, oznacza być Chrystusem»^[3].

OWCE Z OWCZARNI Chrystusa rozpoznają Jego głos i odrzucają głos obcych (por. J 10, 5.8). Wierzyć w Jezusa to także stać się częścią

wielkiej wspólnoty mężczyzn i kobiet
o wielkiej różnorodności
pochodzenia i okoliczności
życiowych, którzy tworzą Kościół.
Tak to wyraża święty Jan apostoł:
«oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i
usłyszeli, abyście i wy mieli
współuczestnictwo z nami. A mieć z
nami współuczestnictwo znaczy:
mieć je z Ojcem i Jego Synem
Jezusem Chrystusem» (1 J 1,3).

Pogłębiając naszą wiarę, rodzi się
pragnienie, aby czynić to za
pośrednictwem nauczania
Magisterium Kościoła. Chodzi o
bramę, aby docenić spadek, jaki
pozostawił nam Pan, skarbiec
rodzinny, który jest przekazywany z
pokolenia na pokolenie, ten głos
pasterza, który nie przestaje wołać z
biegiem lat. «Jak matka uczy dzieci
mówić, a przez to rozumieć i
komunikować się, tak Kościół, nasza
Matka, uczy nas języka wiary, by

wprowadzać nas w rozumienie i życie wiary»^[4].

W wielu przypadkach otrzymaliśmy tę wiarę na łonie naszej rodziny, jak stało się to w przypadku Tymoteusza, któremu święty Paweł mógł powiedzieć: «W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć - pomny na twoje łzy - by napełniła mnie radość, na wspomnienie bezobłudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała pierwiej w twojej babce Lois i w twej matce Eunice, a pewien jestem, że [mieszka] i w tobie» (2 Tm 2, 3-5).

Wiele razy «to mamy, babcie, są tymi, które przekazują wiarę»^[5]; ponieważ przekazywanie życia u boku Jezusa jest spotkaniem, które przekształca osoby, odnajduje ono uprzywilejowane miejsce w rodzinnej lub społecznej przyjaźni, która jest darmową miłością, rozprzestrzeniającą się od osoby do osoby.

Możemy prosić Pana Jezusa,
pasterza, bramę owiec, abyśmy
potrafili słuchać Jego głosu, tego
szeptu, który chce nas doprowadzić
do szczęścia, tu na ziemi i w niebie.

[1] Św. Josemaría, *Droga*, nr 584.

[2] Franciszek, *Regina Coeli*, 7 maja
2017 r.

[3] Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania
rodzinnego*, 28 sierpnia 1974 r.

[4] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr
171.

[5] Franciszek, *Homilia w domu św.
Marty*, 26 stycznia 2015 r.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozwazania-poniedzialek-4-tygodnia-
wielkanocnego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-poniedzialek-4-tygodnia-wielkanocnego/) (13-08-2025)